

## Potężny wasal.

(Do ilustracji na str. 3).

Z dnia na dzień mnożą się oznaki, że panowanie Anglików nad 300 milionami mieszkańców In-



**Mordercy Ferberów:** Leon Barciecki *false* Bilski, główny sprawca morderstwa.

dyj wschodnich zaczyna chwiać się nie na żarty. Budzenie się samowiedzy i poczucia własnej siły czyni tak szybkie postępy wśród Hindusów, że kierujące sfery angielskie ogarnia poważna troska o najbliższą, przyszłość. Pewne małe ustępstwa jakie ostatnimi czasy poczynił rząd angielski na punkcie samorządu, nie mogą w niczem zmienić faktu, że olbrzymi ich kraj rządzony jest absolutnie przez garstkę urzędników angielskich, którzy dążą przede wszystkim do tego, aby zeń wyciągnąć jak najwięcej soków żywotnych na korzyść metropolii.

Oprócz bezpośrednich posiadłości angielskich, w Indjach znajdują się także państwa lenne, pozostające w ścisłej zależności od cesarza Indyj a króla Wielkiej Brytanii Edwarda VII. Panujący w nich

księżęta posiadają u swoich współziomków wielkie poważanie, a niektórzy z nich są ogromnie bogaci. Rząd angielski stara się utrzymać z nimi bardzo dobre stosunki, wyróżniając ich na każdym kroku, obypując odznaczeniami i traktując ich jako udzielnych panujących, choć w rzeczywistości są tylko manekinami w jego ręku.

Rycina nasza przedstawia właśnie jednego z takich wasalów, maharadzę Dżodpuru, który niedawno temu przyjmował u siebie lorda of Minto, wicekróla Indyj. Państwo jego, o powierzchni takiej mniej więcej jak Galicja z Bukowina, leży w Indjach środkowych i liczy około 3 milionów mieszkańców; jego władca dostarcza kontygentu pomocniczego do armii angielskiej w Indjach.

Ponieważ jednak Amerykanin nie lubi i nie chce tracić wiele czasu na przyswojenie sobie potrzebnych wiadomości, przeto chwytają je, gdzie może. Rycina nasza przedstawia n. p. popularny wykład rolnictwa, wygłaszany bezpłatnie w pociągu jednej z kolei żelaznych na „dalekim zachodzie“, gdzie rolnictwo najwięcej się rozwija.

Przy stosunkowo długich przestrzeniach, jakie w tamtych stronach przebywa każdy z pasażerów, jest dość czasu na wygłaszanie tych odczytów, w których branie udziału ułatwia budowa amerykańskich wagonów osobowych, a które cieszą się znacznym powodzeniem wśród podróżnych. Praktyczne skutki takiego wędrownego nauczania okazują się już teraz, jak o tem donoszą dzienniki tamtejsze.



**Powrót znakomitego podróżnika:** Sven Hedin z siostrą Alną na wycieczce sankami w okolicy Sztokholmu.

## Amerykańska praktyczność.

(Do ilustracji na str. 4).

Po drugiej stronie oceanu Atlantyckiego ludzie są bardzo praktyczni, a przede wszystkim konsekwentnie postępują w myśl swego przysłowia: *time is money* — czas, to pieniądz. Tam nie spotyka się jak u nas, ludzi pracy, którzyby nie wyzyskiwali każdej chwili drogiego czasu, którego wreszcie tak niewiele ma do rozporządzenia każdy człowiek, nawet przy najdłuższym życiu. W Ameryce próżniacy, albo zdecydowani próżniacy — tych nigdzie nie brakuje — albo wielcy bogacze, za których pracują setki i tysiące ludzi po fabrykach, warsztatach, farmach, kopalniach i t.d. Przeciwny zaś to Jankes nie ustaje w ciągłej nęcej pracy, celem zdobycia sobie niezależnej egzystencji.

Na to jednak, aby wyjść w dzisiejszych czasach zwycięsko z walki o byt, trzeba być do niej odpowiednio przygotowanym intelektualnie, trzeba dużo umieć. Amerykanie północni zrozumieć to dobrze i dlatego nigdzie nie doszła do tego stopnia rozwoju popularyzacja wiedzy, co w ich ojczyźnie.

## Śmierć zasłużonego muzyka.

Muzyczny świat warszawski poniósł dotkliwą stratę przez śmierć ś. p. Karola Rożańskiego, byłego profesora konserwatorium i byłego dyrektora orkiestry teatru Rozmaitości, który w ubiegłym tygodniu przeniósł się do lepszego świata, licząc lat 60.

Zmarły był uczniem Kąckiego i Moniuszki w konserwatorium warszawskim, skąd poszedł w 1863 roku, prawie jako dziecko, na plac boju. Po uspokojeniu się kraju podjął na nowo studia i ukończył je, wyjechał w 1867 roku na dalszą naukę do Berlina i Paryża.

Powróciwszy do Warszawy, objął w tamtejszym konserwatorium posadę profesora w klasie gry skrzypcowej i zorganizował w r. 1871 młodocianą orkiestrę w tym zakładzie. W r. 1874 śp. Rożański pierwszy urządził koncerty popularne, cieszące się wielkim powodzeniem. Już wtedy objął posadę solisty w orkiestrze teatru Wielkiego, a później został dyrektorem operetki w rządowych teatrach warszawskich, wreszcie, po śmierci Lewandowskiego, otrzymał posadę dyrektora orkiestry teatru Rozmaitości.

Ś. p. Rożański był bardzo zdolnym kompozytorem i pozostawił po sobie znaczną ilość lepszych i poważniejszych kompozycji, które mają dotąd powodzenie. Jako człowiek zaś powszechnie był ceniony i cieszył się wielką popularnością w Warszawie.

## Nowa strata.

Śmierć w ostatnich czasach poczyniła dotkliwe wylomy w szeregach pracowników na niwie ojczystej literatury i dziennikarstwa. I znów mamy do zanotowania poważną stratę, jaką poniosło piśmiennictwo polskie, tracąc ś. p. Zofię Mellerową, która zmarła w Warszawie dnia 29 stycznia br. po dłuższych cierpieniach. Ś. p. Zofia Mellerowa znaną była jako utalentowana literatka i autorka wielu sztuk dramatycznych, grywanych z powodzeniem na scenach polskich. Urodzona w r. 1848 w Warszawie, już w młodym wieku okazywała wielkie zamiłowanie do piśmiennictwa, zamieszczając w różnych



**Powrót znakomitego podróżnika:** Przyjęcie Dr. Sven Hedin w Sztokholmie. 1. Sven Hedin. 2. Architekt Hedin ojciec podróżnika. 3. Inżynier Hedin jego brat. 4 i 5. siostry.